496

WYPRAWA NA WOIAŻ

DZIEŁO POGROBOWE

JOZEFA SZYMANOWSKIEGO.



Goraysk.

Za pozwoleniem Zwierzchności.

W WARSZAWIE 1801.

NAKŁADEM TOMSA I MELCHINA

Na ulicy Senatorskiey pod Nrem 456.

Stało się mòy kochany Przyiacielu według twoiey chęci. — Wyieżdżasz za granicę, spodziewamy się po twoim sposobie myślenia, że ten gorący zapał, z którym żądałeś zwiedzić obce Kraie, gruntował się na chwalebnym zamiarze. Daią ci dowód niepospolity Rodzice przywiązania swego, czyniąc ofiarę z siebie dla ciebie. Zezwalaią na oddział z tobą, ktòry w tych czasiech, tym się im żywiey czuć daie. Uymuią sobie pociechy widzenia ciebie, uymuią winney im od ciebie pomocy i ulgi w pracach i troskach, ktòrych korzyść twoim iest także udziałem. Wszystko iuż oni czynili dla ciebie; tobie zaś wszystko ieszcze zostaie nietchniętym do czynienia dla nich. Przenikniy się tą prawdą i ta myśl niech cię w żadnym nieodstępuie kroku i czynności. Bodayby wierny podròży twoiey towarzysz był zawsze pilnym strożem

cnotliwych twoich postępków; boday był niemylną zawsze skazowką, czego się strzedz, w czym się poprawić, za czym się ubiegać winieneś, mniemay, że każdy twòy krok, nie iest dla Rodzieów obuiętnym, że dobry winną przynosić im będzie pociechę, naganny nie zasłużoną od nich zgryzotą. Miey ich zawsze przytomnemi dla siebie świadkami, i tym się zaczniey im wypłacać z świadczonych sobie dobrodzieystw. Społecznik twoiey podròży, iest podobno własnym twoim wyborem, znaiomość charakteru gruntować musiała wybor. Ròżnica wieku każe zgadywać ròżnicę humoru. Niewczas i mordowanie samey drogi, tresunki, niewygoda, wolna iazda i chardość Postylionów, dodadzą nieprzyiemnego kwasu do niezgody humoru, do nudy iednostayności obcowania. Jeżeli przekonanie o poczciwości charakteru, o zdatności talentu, o potrzebie pomocy, niepotrafią zwyciężyć tych przykrości, urodzi się wspolny niesmak, i wzaiemna zgaśnie do szczętu usność. Rumieniłbyś się zapewnie, gdybyś skrzywdzał własny wybor, rumieniłbyś się, ieżeli znam twòy sposòb myślenia, żebyś niemògł uczynić ofiary z małych przykrości, tym istotnym korzyściom, ktòre z zdatności, utalentowanego przyiaciela, z ra-

dy poczciwego człowieka odbierać zdołasz, Przewidzianemu złemu wczesne gotuy lekarstwo. Młodszy wiekiem staray się uprzedzać starszego, przebaczeniem wady, lub słabości, bo żywiey przez niedoyrzałość sam częstszego przebaczenia wadom i słabościom potrzebować będziesz. Słowem dokaż, żeby długość czasu przydała do związku więcey wzaiemnego szacunku, i żeby przyiaciel żałował przy powrocie, że iuż razem z tobą żyć nie będzie. Jeżeli cząstkę rozważney cierpliwości przydasz na mieysce zbytku żywszey czasem czułości dopniesz zapewnie chwalebnego zamiaru i w własnym nayprzyiemniey zasmakuiesz pokłasku. — Oszczędność ta iedyna matka dobroczynności (powinna być nieodstępną podroży towarzyszką) od momentu wyiazdu twego. Cokolwiek tylko nie iest konieczną potrzebą, staie się prożnym ciężarem, i natrętną, że tak rzekę, w drodze zawadą, lepiey gdyby można bez służącego się obeyść, bo posługę użyteczmeyszą w każdey Oberzy, w każdym mieyscu znaydziesz, lecz ieżeli sądzisz, że obeyść się bez niego niepotrafisz, wybierz zdatnego, wybierz umieiącego ięzyk, bo inaczey będziesz musiał być sługą sługi twego, a mniemany sługa stanie się fantem prożnym, i nawet

zawa-

zawadzaiącym. Lekko się sam wybieraiąc, bądź przykładem towarzyszowi twemu, inaczey włożysz sam na siebie prawo proszenia go, żeby o zbytkowych myślał także wygodach. Lepiey niepotrzebny w tey mierze odciąć wydatek, a zostawić na mogącą się trafić nieodbitą przyszłości potrzebę. Ochraniay ile możesz szczodrobliwości Rodzicòw, żebyś nieuważnym trwonieniem nieosuszył zrzodła, którego dobroczynny strumień posilać cię zawsze gotów w pragnieniu twoim. Tę prawdę raz ci tylko wyrzeknę, bo pewny iezdem, że odgłos iey często w czułym odezwie się sercu, i zastanowi skutecznie zdrowy rozsądek. — Pierwszym celem podroży twoiey iest zdrowie, staray się go ile możności wzmocnić i czerstwym zachować, bo bez niego niemożna być użytecznym ani sobie, ani drugim, co iest nayprzyiemnieyszą w życiu słodyczą. Drugi cel iest zwiedzenie obcych kraiòw, który nietylko póydzie w pomoc pierwszemu przez pokrzepienie sił zabawką i roztargnieniem, ale stanie się dopełnieniem edukacyi twoiey zrobić ciebie użytecznieyszym sobie, przyiemnieyszym społeczności, przyniesie pomoc i pociechę w dalszym wieku, zostanie na zawsze w umyśle przytomnym, nie iak sen przyiemny,

mny, którego obraz niewyraźny zaledwie przeziera w zatartey pamięci. Ten cel zwiedzenia obcych kraiów, powinien bydź złączony z poznaniem nayrozſądnieyſzym rzeczy i ludzi. Nauka której dokładne oſiągnienie wyciąga pracy, potrzebuie całego człowieka, ale powabna w ciągu ſwoim, iſtotnie użyteczna w dopiętym ſkutku.

Skoro ſtanieſz na cudzey ziemi, pierwſzy odgłos obcego ięzyka weź za pobutkę i haſło wzywaiące ciebie do zaſtanowienia umyſłu, do pilney nauki, do baczney oſtrożności: *Vide audi Judica.* Co ſię tylko przed oczy twoie nowego przedſtawi, co uſłyſzyſz w rozmowie ludzi światłych, wſzyſtko bydź może przedmiotem twoich uwag, zamiarem twoiey nauki.

Gdybyś iednak wſzyſtko uwielbiał, co tylko ieſt obcym, kończąc ſwoią podróż na Stambule, ſkończyłbyś na wzgardzie tego, czego z pracą i zadziwieniem nauczyłeś ſię w innych kraiach, ſkończyłbyś na uboſtwieniu bezczynnego próżniactwa, na lulce i ſeraiu. Gdybyś wſzyſtkiego chciał ſię uczyć, i wſzyſtko umieć, niewyſtarczyłbyś ani pracą, ani czasem, które oſzczędzać oboie należy. Wſzyſtkiegobyś

dotknął

dotknął, niebyś zgruntować niepotrafił, i podròż twoia byłaby nakſztałt przelotu, w ktòrym ſzybko przemiiaiące widoki, ledwie momentalne czynią wrażenie wſtrętu lub przyiemności. Należy więc uczynić wybor rzeczy, żeby wybranemi ſzczególniey ſię zaiąć. Rozſądek i wierna iego towarzyſzka baczna oſtrożność, poda ci pewne prawidła, którem wyborem rządzić powinny. Niemaſz nauki, niemaſz wiadomości, ktòraby nieprzynoſiła ozdoby lub korzyści człowiekowi. Ale chcieć wſzyſtkie ogarnąć byłoby zuchwałym o ſobie zarozumieniem. Trzeba więc porządek między niemi uſtanowić, wartość ocenić i każdey ſwoie mieysce i ſtopień, applikacyi, czyli przyłożenia ſię do niey wymierzyć. Mòwią i poniekąd ſprawiedliwie, że należy w tey mierze ſłuchać ſkłonności ſwoiey. Prawda ieſt, ale ſkłonnością rządzić powinna roztropność, która nie ieſt czym innym, iak poddanie woli uſtawne pod rząd rozumu.

Są nauki, ktòrych zamiarem ieſt dać ſiłę, zręczność i kſztałt ciału, te uſtąpić powinny pierwſzeńſtwa tym, które daią ozdobę i wdzięk rozumowi. — Są, które pewny tylko wiek życia potrzebą, albo wdzię-

kiem

kiem zaiąć potrafią, te ustąpić powinny pierwszeństwa tym, których pożytek obeymuie cały przeciąg życia. Są, które sławę człowiekowi głośną czynią, przy własney nawet czasem i drugich niespokoyności. Więcey samey iego próżności służą, te niech ustąpią pierwszeństwa tym, które przy wewnętrznym zawsze pokoiu i iemu i drugim wspołeczności korzyść i pociechę niosąc, czynią go narzędziem dobrodzieystw Opatrzności. Są, które lekkim poznać dotknięciem i na uwitym z kwiatków, że tak rzekę, przestać bukiecie. Są, które zgłębić koniecznie należy i w doyrzałym tylko używać owocu. Niektóre między wiadomościami wskazałem różnicę zostawuiąc twemu własnemu rozumowi dostrzeżenie innych mniey wydatnych a zawsze potrzebnych, zostawuiąc twemu uczuciu przyzwoity ich wybor. Postąpisz sobie z niemi, iakobyś radł postępywać w zwyczaynym obcowaniu z ludźmi. Jednemi radbyś się na czas rozerwać dowcipną rozmową, drugich zdrowey rady i obszernego światła zasięgać częściey w potrzebie i doczynieniu, innych słodyczy i pociechy używać w tkliwey przyiaźni i w całym życia przeciągu.

Do nabycia tych i tym podobnych znaiomości zwiedzenie obcych kraiów uściela drogę kwiatami, i ułatwia trudności samą zabawą i rozrywką. Nigdy łatwiey spostrzedz niemożna tych ścisłych ogniew, które nauki iedne z drugiemi spaiaią, nigdy łacniey w myśli obiąć całego łańcucha, który ich użytek zupełnie udoskonala. Bawiąc oczy ozdabiasz i zbogacasz umysł. Jeden widok pomaga do poznania z pożytkiem drugiego. Jedziesz i widzisz ziemie okrytą coraz nowemi płodami, coraz bogatszą w miare słodszego klimatu, w miare usilnieyszey pracy i dzielnieyszego przemysłu, sposób uprawy różney, sposób użyznienia iey odmienny, narzędzia wygodnieysze, oszczędzaiące więcey siłę ludzką, ułatwiaiące pracę, i zapewniaiące skutek pracy.

Słowem, przemysł i sztuka idą zawsze w pomoc pracy, żeby prócz potrzeby pożywienia szczodrą rolnikowi przyniosła nadgrodę, którą on oddaie miastu w zamian wygody i przyiemności życia. Dobre i wyprostowane gościńce ułatwiaią rolnikowi te zamiane w oszczędzeniu pracy, czasu i zaprzęgi; pierwszy skutek opieki i dobrodzieystwa rządzi.

Widzisz

Widziſz w mieście te płody ziemi od wieśniaków doſtarczane, przerobione od rzemieślników utwory przemyſłu, ſtaią w ręku iego odzieniem, to wymyślnieyſzym poſiłkiem, to narzędziem, to naoſtatek kunſztem; ſłowem ſą potrzebą, wygodą, ſłodyczą życia, a nawet zbytkiem rozkoſzy. Przemyſł i wiadomości idą tu także w pomoc pracy. Dowcipne machiny w fabrykach zaſtępuią tyſiące rąk, któreby od pierwſzych potrzeb człowieka oderwane bydź muſiały, i przymnażaiąc ſiły, przymnażaiąc prędkości, ochraniaią pracę i czas, zwiękſzaią ilość dzieła.

Zbytek tworu przemyſłu, znowu zamienia ſię za inne twory, obce owoce, albo płody obcey ziemi, albo obcego przemyſłu; do tey zamiany ſłużą kupcy pośrzedniczym ułatwieniem między pracuiącemi kupuiąc iedne, a doſtarczaiąc inne, towarzyſtwu potrzeby, albo ſtaiące ſię potrzebą wygody i przyiemności. Zamiana tych iednych płodów ziemi i tworu przemyſłu za drugie w ogromnieyſzey wzięte maſsie ſtanowi między narodami handel, którego przewaga decyduie bogactwo kraiów, maiącego więcey do wywiezienia zbywaiących od potrzeby rzeczy, niż do przywiezienia

zienia potrzeb. Jleż tu znowu potrzebne ſą wiadomości, aby pewnieyſzym uczyniły przemyſł i pracę, czy w przedſięwziętym zamiarze, czy w obranych śrzodkach, czy w wyrachowaney korzyści.

Ale czyżby to wſzyſtko mogło bydź uſkutkowanym i w doyrzałey ſtanąć porze, gdyby ſpołeczność była bez Zwierzchności, ktòraby nietylko zachowywała w porządku te między ludźmi i klaſsami ſtosunki, ale i ułatwiała wynikaiące trudności i przeciwieńſtwa. Opieka, pomnożenie światła i ſprawiedliwości, ſą iey ściſłemi obowiązkami, ſą śrzodkami prowadzącemi do uſzczęśliwienia teyże ſpołeczności, cechą dobrego rządu, ieſt dobry byt mieſzkańców uczciwe obyczaie, i ta ſłodka ſpokoyność, ktòrą daie ſtałe przekonanie bezpieczeńſtwa osoby, bezpieczeńſtwa maiątku; maiątku, który w oczach Rządców powinien bydź widzianym iak ſzanowny owoc wolnego przemyſłu i nieuciążony zdzierſtwem pracy.

Im więcey wiadomości twoie o kraiu, którego zwiedzaſz, rozſzerzać ſię będą, im go więcey kwitnącym i ſzczęśliwym oglądziſz, tym żywſzą zaymieſz ſię ciekawością,

woścą, wiedzieć przez iakie ſtopnie przechodził do ſwego znaczenia.

Przez iakie wzruſzenia i odmiany przebywał do rządu, w którym ſię znayduie, iakie miał zawady, i co pomogło do ich przełamania. Jacy mężowie własnym czynem przyprowadzili go do ſzczęścia i ſławy. Jacy własnym światłem, czy zachęceniem rozſzerzyli nauki, wznieśli kunſzta, wyplenili przeſądy, czy iuż kray ſtanął w ſwoiey doyrzałćy porze, co go zatrzymuie, co ſłabą przedłuża dziecinność; ſłowem głębiąc hiſtoryą dzieiów ludzi, nauk i kunſztów doſkonaley ſądzić o ſtanie teraźnieyſzym kraiu, i pewniey poznawać przymioty i wady, iedne z pewnością wybieraiąc do wielbienia i przeięcia, drugie do nagany i uſtrzeżenia.

Zaſtanòw teraz uwagę ſwoią z iak przyiemną łatwością w podroży twoiey z pierwſzych i nieznacznych rysòw złożył ſię wſpaniały wiadomościów obraz. Przeiedzieſz z iednego kraiu w drugi znoſząc obydwòch odmiany doświadczone, z mniey doświadczonem poròwnywaiąc układy, ſnado poprawiſz w doſtrzeżonych obrazu wadach, własne omyłki, wydoſkonaliſz o-

braz

braz cienia, uczyniſz ie lżeyſzemi, wdzięki wydatnieyſzemi, kolory żywſzemi.

Byłoby lekkomyślnym w ſobie zaufaniem, byłoby nagannym zuchwalſtwem, chcieć te oſiągnąć wiadomości, i potrzebną z podroży odnieść korzyść bez obcowania z ludźmi, bez zaciągnienia rady światłych Rodaków. Znaiomość ludzi ieſt iedną z naycelnieyſzych nauk, i w całym biegu życia naypotrzebnieyſzą nietylko ią uważać należy iak pewny śrzodek do nabycia innych, ale iak koniecznie własnego wydoſkonalenia dokończenie. Poznanie ludzi ściśle ſię wiąże z poznaniem ſiebie ſamego, a od tey nauki naywięcey zawiſły ſpokoyność i ſzczęście naſze. — Potrzebne zatym ſą nieodbicie pewne prawidła, za któremi iść należy w obcowaniu z ludźmi, Te ſtosować winniśmy do ſiebie ſamych, i do tych z ktòremi obcować, albo nam ſię mimo woli trafić musi, albo z któremi obcować radzibyśmy przez naſz własny wybor.

Cudzoziemiec zwiedzaiący kray obcy, ieżeli chce używać ſłodkiego prawa gościnności od Rodakòw, powinien dochować względem nich obowiązków uczciwego

gościa.

gościa. Przyiedzieſz do praw, zwyczaiów i obrządków życia (które poſpolicie ceremonią nazywamy) różnych może od twoich; pierwſze ſzanuy dla tego, że prawa; z drugich by też były nayśmieſznieyſze ſzydzić zakaż ſobie iak naysurowiey. Czyż dla tego tylko maią bydź nagannemi, że nie ſą takie do iakich ty przywykłeś. Niechciałbyś zapewnie długo w domu twoim zatrzymywać gościa, któryby zaczął od nagany tego, co zoſtaie, a kończył na chęci odmienienia wſzyſtkiego według ſwoiego widzenia. Odmiana nie ma żadnego prawa zadziwiać rozſądku, i ſamą tylko lekkomyślność oburzać może. Rozſądek uważa ią wolnym od uprzedzenia zdaniem, ceni u ſiebie podług wartości, zatrzymuie w ſobie ocenienie i z tego wſzyſtkiego użyteczną czerpa naukę. W prawach widzieć będzieſz iak ſą ludzie uważani od zwierzchności, w zwyczaiach i poſpolitych obrządkach, znaydzieſz pierwſze i iſtotne rysy do ſkreślenia narodowego charakteru.

W podroży daleko częściey przypadek iak własny wybor obcowaniem twoim rozrządzać będzie; z innemi osobami popas, z innemi nocleg przypadnie, z innemi ludźmi w iednym mieście, z innemi w drugim

gim żyć i obcować przyidzie. Ten ruszający się obraz ustawnie iak w optyce przemieniać się, i raz przyiemne, drugi raz odrażaiące w ulocie swoim obrazy wystawiać w oczach i w uczuciu będzie, podług rożnych odmian tonu grzeczności zabawy, albo grubiaństwa, lekkomyślności i głupstwa spotkanych. Ani dla iednych tey uprzeymey poufałości, ktòre tylko wyborowi obcowania iest winną, ani dla drugich obraźliwego wstrętu pokazywać nienależy. Rostropność sama takowe postępowanie podsuwać ci będzie bez ubliżenia komukolwiek tey ogólney grzeczności, ktòra dobre dowodzi wychowanie. Są pewne stopnie, są pewne do wzięcia, że tak rzekę, tony grzeczności, ktòre rozsądnemu służą trafnie, albo do tey otwartości, ktòra zażywa przyiemnie użyteczną rozmowę, albo do tey baczney ostrożności, która zręcznie wstrzymuie szkodliwą poufałość. Szczęśliwy! kto przysposabia swòy umysł do łatwości humorów, przyzwoicie go stosuiąc do okoliczności i ludzi, z ktòremi znaydować się musi. Chcieć to oboie do swego przerabiać smaku, albo chcieć od tych przykrości zupełnie się uwolnić, pròżnym byłoby usiłowaniem, a nawet nagannym samolubstwem. Chwalebnieysza rzecz dale-

ko

ko pracować nad ſobą ſamym, żeby ſię umieć znaleść w każdey zmianie okoliczności i ludzi, i tak potrzebnym w całym życiu zbogacić duſzę ſwoią przymiotem. Był on iedną z celnieyſzych zaletą wielkich ludzi, uwielbiano go w ſtarym Katonie. — *Huic versatile in genium ſic pariter ad omnia fuit, ut natum ad id unum diceres quodcumque ageret.* — Młody człowiek uwalniaiący ſię od małych niedogodności, w oczach rozſądnego śmieſzno wydawać ſię musi, przywłaſzczaiąc ſobie ſmutny przywiley ſtarości, którą ſama tylko niedołężność od wſzelkiey uwalnia nuży i ſubiekcyi, pozbawia ſiebie ſamochcąc tey nayużytecznieyſzey nauki, którą ſkutecznie daią wady ludzkie i nieprzyiemne położenie!

Uścielać ci do tego wſzyſtkiego drogę będą ſkromność i małomowność, które z podrożnym rozdzielać ſię nigdy niepowinny: Jedzieſz dla nabrania wiadomości, nie dla udzielenia drugim ſwoiego światła. Smiałbyś ſię zapewnie z kupca, który przyiechawſzy w zamiarze nabycia towarów, ſtrawiłby czas cały na okazywaniu przywiezionych próbek. Oczy i uſzy podrożnego naywięcey zaprzątnionemi bydź powinny; ięzyk zaś użytym tylko do pomo-

cy oboygu, żebyś lepiey poznał to co widziſz, lepiey zrozumiał co ſłyſzyſz. Strzedz ſię zatym powinieneś bydź, że tak rzekę, goſpodarzem rozmowy, ale pomagać raczey z pomiarkowaniem do iey rozwinięcia. Zapytania dyſkretne i dorzeczne ſłużące do ułatwienia trudności, i bawiące więcey niż morduiące zapytanych, powinny bydź udziałem pragnącego ſzczyrze wiadomości. Zdanie twoie w konieczney potrzebie powinno bydź kròtko i iasno wyłuſzczone. U Rzymian przeſzedł w zwyczayny ſtyl wyrokòw nawet i świadectw ſkromny wyraz: *ita videtur*, tak ſię zdaie. O! gdyby młodzi przeięli ten chwalebny przykład, i przynaymniey śmielſze, a mniey pewne zdanie ſłodzili przyzwoitym dodatkiem: *Jeżeli ſię niemylę; takby mi ſię zdawało.* Ale takowy wyraz niepowinien bydź ſkutkiem przysady, albo zebrania niezaſłużoney pochwały, ale prawdziwym ſkromności uczuciem. Zaciętość przy ſwoim zdaniu i uporne ſprzeczki nietylko ſą przeciw dobremu tonowi w ſpołeczeńſtwie, ale nadto żadney nieprzynoſzą korzyści, ieżeli z światleyſzemi, kończą ſię na własnym upokorzeniu, ieżeli z mniey światłemi, na zwadzie, albo piersi wyſileniu.

W wy-

W wyborze obcowania dwa należy mieć cele: Pierwszym iest zaśiągnienie w wątpliwości światła, w potrzebie rady. Do tego zamiaru winieneś szukać ludzi światleyszych od siebie, i którzy do światła łączą pewne prawidła moralności i dobre obyczaie. Bez tych wspolników, niemożna ani ufać światłu, ani zawierzyć radzie. Takich przyimować trzeba oświecenie z uszanowaniem, radę z wdzięcznością, poprawę w szczerych i otwartych wyrazach, z przyzwoitą powolnością.

Pięknyż to tryumf nad sobą odniesiony, uczynić ofiarę z miłości własney rozumowi, dla osiągnienia prawdy. Dowodem zaś iest podłey drobności, szukać do towarzystwa mniey światłych, żeby się pieścić ich uleganiem, pysznić czczemi pochwałami gdyby purchawka próżnym wiatrem nadęta, którą dosyć iest przekłuć, żeby została nikczemną.

Drugim celem w wyborze obcowania, iest ten ton dobry, ta naturalna uprzeymość, ta trafna delikatność, które są przyiemnym posiedzenia kwiatem. Takowe posiedzenie składać się powinno z płci piękney równie iak z męszczyzn. Opatrzność

dała

dała tey płci tkliwszą czułość, smak delikatnieyszy i wdzięk zawsze naturalny, w tłomaczeniu myśli i uczuciów swoich, a to wszystko łagodzi ostrość obyczaiów męskich i rzuca przyiemną w społeczności słodycz. W tym posiedzeniu męszczyzni baczniejsi na siebie samych, staraią się ieden drugiego ubiegać uprzeymością, niepozwalaiąc sobie ani wyrazów grubych, któreby obrażały uszy, ani słowek dwo-wykładnych, któreby rumieniły skromność, a tak grzeczność i obyczayność idą im w chwalebny nałog. W tym obcowaniu niepozwalay sobie żartów z nikogo, bo temu tylko żartować czasem wolno, który posiada osobliwszy talent bawienia tego, z którego żartuie; ale że to iest rzeczą arcy trudną, bezpieczniey iest od niey się wstrzymać. Pamiętay o tym co ieden z Moralistów Francuzkich powiedział: Nie iest to rzeczą wcale zwyczayną, żeby ten, który światłych ludzi rozśmieszyć i zabawić potrafi, posiadał ich szacunek.

Pełen uszanowania dla Dam, niepozwolisz sobie żadnego wyrazu, któryby ich sławie szkodził. Skromność ich, słabość nawet z tkliwszego uczucia pochodząca, służyć im powinna za tarczę nieprzeszytą,

od którey obite razy tego ranią, który ie zuchwale wymierza. Niech cię od tego obcowania nieodſtraſza to co nazywaią ſubiekcyą, bo ktoż bez ſubiekcyi co znaczył na świecie. Owſzem ſzukanie dobrey ſpołeczności niech będzie twoim przemyſłem w oſzczędzeniu pracy i czasu do nabycia światła i obyczaynośći.

Unikay ile możności towarzyſtwa z temi, którzy ſzydzą z nayświętſzych prawideł, głoſząc ie tczczemi przeſądami, którzy udaią z chlubą, że nieznaią żadney Religii. Gardź tym ſzalonym głupcem, który po tylu oświeconych wiekach, po tylu wielkich mężach zuchwale mniema, że od niego dopiero zaczyna ſię punkt rozumu i światła; dochoway wiary Oyców twoich, a dopełniaiąc świętych i czyſtych moralności prawideł, przenikaiąc ſerce głębokiem uczuciem wſzechmocności, miłoſierdzia i ſprawiedliwości naywyżſzego Jeſteſtwa, oddaway mu ſtale i z pokorą winny hołd od ſtworzenia w tym iednym uczuciu, znaydzieſz pewną ucieczkę, znaydzieſz rozrzewniaiącą pociechę w każdym dla ciebie ſtrapieniu. Winſzuię tobie i mnie, że niemam ci co do wyrzucenia żadnego złego nałogu, któryby groził

wyſtę-

wyſtępkiem, ale winienem ci uczynić, iedną uwagę: Opatrzność położyła pewną granicę ſamey nawet cnocie, za którey przeſtąpieniem, cnota zamienia ſię w ſłabość, albo w przywarę; tym oddziałem odłączyła ſtałość od uporu, czułość od ſłabości, ſzczodrobliwość od rozrzutności. Po przekonaniu własnym, po wziętey radzie światłych i cnotliwych ludzi, nieodſtępywać cnotliwego zamiaru ieſt bydź ſtałym, zaciąć ſię na ſwoim widzi mi ſię, odrzucać uwagi ſzczerych i światłych przyiaciol, i trzymać ſię zdania ſwego, dla tego, że ieſt moim, ieſt bydź upartym. Przyciśnioną nieſzczęściem cnotę wſpierać radą, pociechą, ſtosownym do maiątku ſwego datkiem, uiąć wygodom ſwoim, żeby weſprzeć prawdziwie potrzebnego, ieſt bydź czułym i ſzczodrobliwym. Dawać proſzącemu tylko i datkiem ſwoim ſłużyć za narzędzie do niecnoty, dawać tak bez miary, żeby zoſtać w potrzebie brania, ieſt bydź ſłabym i rozrzutnym. Sama roztropność chwyta trafnie ten pewny oddział między cnotą i przywarą, nieuważna żywość nayczęściey go przeſkakuie.

Otoż.

Otoż ieſt wyprawa, którą ci w podróż przygotowałem, uważay ią iako kłębek, który pracowicie usuł, zemdlały robaczek. Inney niewyciągam wdzięczności, iak żebyś rady moie przyiął mile, wykonał chętnie; kończę życzenie ſzczyre: niech ci cnota wſzędzie przewodniczy, a z cnotą tylko, ſzczęście będzie nieodſtępnym towarzyſzem.

Druk J. C. G. Ragoczego w Warſzawie pod Nrem 52 w Starym Mieście.